

Libijczycy nie pozwalają NGO wyławiać imigrantów

W ubiegłą niedzielę libijska straż przybrzeżna powstrzymała należący do organizacji pozarządowej statek ratunkowy przed ratowaniem tonącej łodzi uchodźców.

Włoska straż przybrzeżna poinformowała załogę statku Aquarius, wycarterowanego przez organizację SOS-Mediterranee i Lekarze bez Granic, o obecności przeładowanej łodzi wypływającej z wybrzeży Trypolisu. Włoskie władze ostrzegły również straż przybrzeżną Libii, która przejęła odpowiedzialność za operację ratunkową, zakazała załodze Aquariususa zbliżyć się do łodzi i nakazała oddalić się od skaczących do wody imigrantów, którzy chcieli uniknąć wyłowienia przez Libijczyków.

Libijska marynarka wojenna ogłosiła później, że w ramach trzech niezależnych operacji uratowała trzystu migrantów. Poinformowała też o śmierci jednej osoby i zaginięciu trzech kolejnych. Dwie z nich płynęły wraz z ponad setką osób (w tym 21 kobiet i czworo dzieci). Rzecznik marynarki wojennej generał Ayoub Kacem nie chciał powiedzieć, czy osoby te płynęły na łodzi zauważonej przez załogę Aquariususa.

Generał ostrzegł również, że napięcie między libijską strażą przybrzeżną a organizacjami pozarządowymi może wzrosnąć, jeśli te ostatnie w najbliższych dniach nie przestaną podpływać do uszkodzonych łodzi. Libijska straż przybrzeżna już wcześniej oskarżała NGO o wywoływanie paniki i zamieszania. Zdaniem jej przedstawicieli imigranci w trakcie akcji ratunkowych robią wszystko, żeby dostać się do wycarterowanych statków i uniknąć powrotu do Libii.

Tymczasem włoski poseł, Riccardo Magi, który był obecny na pokładzie Astrala, łodzi wynajętej przez hiszpańską organizację Proactiva Open Arms, która tego samego dnia uratowała stu pięciu uchodźców, oskarżył Libijczyków o nadmierną surowość. „Libijczycy zachowują się na wodach międzynarodowych jak piraci, którzy oczekują, że będą traktowani jak organy władzy”, napisał Magi na Twitterze.

W ubiegłą sobotę libijska straż przybrzeżna nakazała załodze Astrala oraz jeszcze jednego statku oddalić się od łodzi transportującej trzydziestu ośmiu migrantów.

W listopadzie 2017 r. niemiecka organizacja charytatywna Sea Watch stwierdziła, że wiele osób zginęło, ponieważ libijskie władze zostały przeszkolone przez Unię Europejską, która finansowała również jej działalność. Zdaniem organizacji, Libijczycy „bili i grozili uchodźcom” na uszkodzonych łodziach, wywołując panikę, która sprawiała, że ludzie wypadali za burtę.

Bohun, na podst. www.presstv.com